Dziennikarz: Witam nazywam się ….. i chciałabym zadać Panu kilka pytań. Czy mógłby Pan powiedzieć o sobie kilka słów?

Adam M.: Dzień dobry, z wielką chęcią. Nazywam się Adam Mickiewicz. Urodziłem się w Zaosiu koło Nowogródka, 24 grudnia 1798 roku.

Dziennikarz: Co może pan powiedzieć o swoich rodzicach?

Adam M.: Wychowywałem się w rodzinie drobnoszlacheckiej. Nie brakowało nam niczego ponieważ mój tata pracował jako adwokat. Moja mama zrezygnowała z pracy i zaszczytów dworskich, opiekowała się nami. Rodzice byli patriotami, czworo braci i mnie wychowali w duchu miłości do Ojczyzny.

Dziennikarz: Jak pamięta Pan czasy studiów?

Adam M.: Tajemnice literatury zgłębiałem na Uniwersytecie Wileńskim. Poznałem tam wspaniałych przyjaciół. Byli nimi Zan, Czeczot, Jeżowski ... To z nimi założyliśmy Filomatów.

Dziennikarz: Co było celem założenia związku Filomatów?

Adam M.: Celem było głównie samokształcenie i praca nad własnym charakterem. Działalność  samokształceniowa opierała się na dwóch głównych wydziałach: matematyczno-przyrodniczym oraz literackim, w którym czytaliśmy i krytykowaliśmy własne utwory, a także dyskutowaliśmy na temat przeczytanych dzieł. Później na spotkaniach zaczęliśmy poruszać wątki społeczne, polityczne i co najważniejsze- patriotyczne.

Dziennikarz: Czym zajął się Pan po studiach?

Adam M.: W roku 1819 rozpocząłem pracę nauczyciela w Kownie. Tam mieszkałem do roku 1823r. Podczas pobytu w Kownie napisałem rozprawę, za którą w roku 1822r. otrzymałem tytuł magistra filozofii.

Dziennikarz: Z jakich dzieł jest Pan najbardziej dumny?

Adam M.: Za największe dzieło uznaje mój poemat pt. "Pan Tadeusz". Wielkie uznanie z pośród moich dzieł zdobył dramat "Dziady", jak i "Oda do młodości". Cieszę się, że tak wiele osób czyta moje dzieła. Myślę, że gdyby moi rodzice żyli, to na pewno byliby ze mnie bardzo dumni.

Dziennikarz: Kiedy zmarli Pańscy rodzice?

Adam M.: 16 maja 1812 umarł mój ojciec natomiast moja mama zmarła w 1820r.

Dziennikarz: Każdy miał jakąś swoją pierwszą miłość. Co Pan może o tym powiedzieć.

Adam M.: Moją pierwszą miłością była Maryla Wereszczakówna. Poznałem ją podczas wakacji w Tuchanowicach.

Dziennikarz: Co Pan czuł kiedy pierwszy raz zobaczył Pan Marylę Wereszczakównę?

Adam M.: Byłem zauroczony jej wyglądem. Była naprawdę piękną kobietą.

Dziennikarz: Co stało się później z Pańską miłością?

Adam M.: Maryla poślubiła innego mężczyznę. Zostałem sam.

Dziennikarz: Co dokładnie przeszkodziło waszemu uczuciu?

Adam M.: Maryla pochodziła z szlacheckiego domu i Jej rodzice nie chcieli aby zwykły nauczyciel poślubił ich córkę.

Dziennikarz: Czy kiedykolwiek później kochał pan tak kogoś jak Marylę?

Adam M.: Tak. Później poznałem Celinę Szymanowską. Wraz z Celiną mamy szóstkę uroczych dzieci. Cieszę się z tak wspaniałej i licznej rodziny.

Dziennikarz: To wspaniale. Czy lubił Pan podróżować?

Adam M.: Można powiedzieć, że tak. Zwiedziłem wiele miast jednak nie zawsze robiłem to z ochotą. Byłem w  [Petersburgu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Petersburg), [Odessie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Odessa), [Moskwie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Moskwa), na [Krymie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Krym), w Dreźnie, w [Niemc](http://pl.wikipedia.org/wiki/Niemcy)zech, potem we Włoszech i [Szwajcarii](http://pl.wikipedia.org/wiki/Szwajcaria). Ostatnim miejsce był Paryż. Tam właśnie poznałem moją małżonkę. We wrześniu 1855 roku, podczas [wojny krymskiej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojna_krymska), po śmierci żony zostawiłem nieletnie dzieci i wyjechałem do [Konstantynopola](http://pl.wikipedia.org/wiki/Konstantynopol).

Dziennikarz: Zwiedził Pan dużą część świata. Bardzo współczuję z powodu śmierci Celiny. Dziękuję za udzielenie wywiadu. Mam nadzieję, że uda nam się porozmawiać kiedyś jeszcze raz.

Adam M.: Dziękuję również. Z wielką chęcią. Do zobaczenia.